DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.535. Wtorek, dnia 22 czerwca 1943. Rok IV.

WŁOCHY CHCĄ POKOJU - FASZYZM WOJNY.

Kryzys partii faszystowskiej pogłębia się - tak donoszą neutralne ajencje. Sekretarz partii Scorza wystosował apel do ludności, wzywając do narodowej jedności w obliczu inwazji, grożąc równocześnie najsurowszymi karami defetystom i burzycielom tej wyimaginowanej jedności. Prestiż i władza dyktatorska Mussoliniego kurczy się gwałtownie, energiczny i gwałtowny Scorza zbiera w swych rękach coraz więcej władzy. Min.korporacji ogłosiło onegdaj przymus pracy dla kobiet i mężczyzn, w południowych zaś prowincjach zaprowadzono stan wojenny. Wyczerpanie Włoch jest tak widoczne, że nawet partia faszystowska nie kryje rzeczywistości, i tłumaczyć tylko próbuje powody wyczerpania. "Messagero" usprawiedliwia ciężką sytuację 3-letnią wojną, finansowaną - z braku pożyczek zagranicznych - wyłącznie własnymi środkami. Wojna zachwiała również samowystarczalność Italii w surowcach i żywności. Ludność nie słucha jednak tłumaczeń i apelów, chce pokoju. Oto w rocznicę zamordowania socjalistycznego posła Mateottiego przez faszystów, w miastach południowych Włoch odbyły się demonstracje pokojowe, przyczym rozrzucano ulotki o treści : "Precz z wojną, Niech żyje pokój".

Precz z wojną, którą coraz bardziej czuje społeczeństwo. Dzień i noc bombardowane są wyspy i południowe Włochy. Z piątku na sobotę bombowce sprzymierzonych silnie atakowały doki, port i żeglugę w Syrakuzach na Sycylii. W następną noc samoloty z Malty bombardowały bez własnych strat zachodnią Italię i wsch.Sycylię. Wielkie formacje amerykańskich Liberatorów zbombardowały Messynę. Wiele bomb kruszących zrzucono również na San Giovanni i Reggio di Calabria. Falowy nalot Wellingtonów objął następnej nocy ponownie Messynę i San Giovanni. Sycylia nie zna spokoju ani godziny. Lotniska Castelvetrano, Millo, Gorizzo i inne są pod bombami. Radio rzymskie podało wiadomość o ciężkim nalocie na Neapol. Eskadry z Malty specjalizują się w niszczeniu kolei na wyspach i stałym lądzie. Zestrzelono 19 aparatów osi, tracąc 7 własnych.

Prasa, radio i rząd włoski przygotowują społeczeństwo na bliską inwazję. Wydano szereg nowych odezw i zarządzeń, nakładających dalsze obowiązki na społeczeństwo. Do pomocniczej służby wojskowej i obrony przeciwlotniczej powołano niezdolnych do służby frontowej oraz inwalidów.

NA FRONTACH.

ZACHÓD. - Najcięższe bombowce angielskie dokonały skoncentrowanego i bardzo silnego nalotu na zakłady uzbrojeniowe Schneidra w Le Creuzot. Jednocześnie zbombardowano stację transformatorową, obsługującą zakłady i znaczną część departamentu. Zaobserwowano przynajmniej 3 wielkie eksplozje i wiele ognisk pożaru. Tej samej nocy bombardowano inne cele przemysłowe w Zagł.Ruhry i minowano wody nieprzyjacielskie. Z działań nie powróciły 3 maszyny, zestrzelono 3 niem.myśliwce. W następną noc 4-motorowe Lancastery zbombardowały fabryki radiowej lokacji we Friedrichshafen nad jez.Bodeńskiem. Nalot był ciężki i koncentryczny. Nie powróciły 3 bombowce. Dzienne loty wywiadowcze stwierdziły poważne uszkodzenia wszystkich górnych budynków. Zbombardowano również bazy wodnopłatowców na jeziorze Biscarose, koło Bordeaux, niszcząc 3 hydroplany. Polskie dywizjony zestrzeliły bez strat własnych 1 6-motorowy Blom-Foss. W dziennych operacjach atakowano cele kolejowe w okupowanych krajach i żeglugę koło Holandii. Zestrzelono 1 niem.samolot, 4 maszyny nie powróciły.

Rząd brytyjski zwrócił się ponownie z ostrzeżeniem radiowym do Francuzów, wzywając ich do opuszczenia okolic obiektów przemysłowych lub wojskowych, które podlegną wkrótce olbrzymim nalotom. Wezwał ponadto do zachowania spokoju aż do czasu, gdy padnie apel do czynnego wystąpienia. Również rząd belgijski w Londynie zwrócił się z radiowym wezwaniem do ludności Belgii, aby wyprowadzała się z okolic, położonych w pobliżu zakładów lotniczych, lotnisk i linii kolejowych. Robotnicy o ile to jest możliwe powinni przerwać pracę. Wezwano też ludność mniej zagrożonych części kraju do udzielania schronienia i pomocy tym rodakom, którzy zmienią miejsce zamieszkania.

WSCHOD. - Moskwa donosi o sukcesach lotnictwa na odcinku Leningradu,gdzie Rosjanie
zniszczyli 62 niem.maszyny. Ofenzywa lotnicza na niemieckie bazy trwa z niesłabnącą siłą.
W rej.Orła wojska sowieckie poczyniły lokalne postępy. Komentator radia moskiewskiego
Wichrow zapowiedział,że chwila wielkich wydarzeń i ciężkich walk zbliża się szybko. Wczo-
raj Moskwa doniosła o odparciu 50-ciu niemieckich ataków,wykonanych w rej.Orła. Niemcy po-
nieśli stratę kilku tysięcy w zabitych. Obserwatorzy rosyjscy stwierdzili przegrupowania
niemieckie,zapowiadające nowe i wielkie uderzenia. Szczególnie silne naloty wykonało so-
wieckie lotnictwo na bazy w rej.Briańska i Karaczewa. Nad doliną Wołchow zestrzelono 15
niem.bombowców.

DALEKI WSCHOD. - Lotnictwo sprzymierzonych odniosło poważne zwycięstwo powietrzne
nad japońskimi eskadrami bombowców,usiłującymi dokonać nalotu na port Darwin. Z 48-miu
zestrzelono 24,tracąc tylko 2 własne myśliwce.

ATLANTYK. - Admiralicja i min.lotnictwa opisują niezwykle pomyślny przebieg walki i
konwój,rozegranej na Atlantyku z końcem maja. Cenny i liczny konwój angielski został zaata-
kowany przez dużą grupę łodzi podwodnych. Przez 5 dni i nocy jednostki eskortujące,do któ-
rych wprowadzono towarzyszące im lotniskowce,walczyły na przestrzeni setek mil z łodziami
podwodnymi. Samoloty wywiadowcze wyp trywały wroga i atakowały go,nim zdołał zbliżyć się
do konwoju. Dzięki zastosowaniu tej nowej metody i nowych rodzai broni osiągnięto znakomi-
ty sukces,niszcząc 5 łodzi podwodnych,a wiele innych uszkadzając. Przeciwnik uznał się pob
tym i wycofał się z walki. Przeszło 97 procent konwoju nietknięte szczęśliwie wpłynęło do
portów. Klęskę swą tłumaczą niemieccy komentatorzy zastosowaniem przez sprzymierzonych no-
wej broni i nowych metod,do których niemieckie łodzie podwodne muszą się dopiero przysto-
sować.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Olbrzymi budżet Stanów Zjednoczonych,wynoszący 71 miliardów dolarów,użyty zostanie
w 1/3 części na rozbudowę lotnictwa i wojnę gazową,która jednak nie będzie rozpoczęta,do-
póki państwa osi wstrzymają się od użycia broni chemicznej. Wykorzystując uchwaloną kwotę
USA wyprodukują 36.000 bombowców, 37.000 myśliwców, 9.000 aparatów szkolnych i t.p. Wykształ-
ci się 18.000 nawigatorów i 80.000 pilotów. W maju produkcja amerykańska w lotnictwie osią-
gnęła rekord,oddając armii 7.300 aparatów różnych typów. W czerwcu cyfra ta będzie jeszcze
większa. Dostawy dla sprzymierzonych wynikłe z ustawy o pomocy osiągły kwotę 6 miliardów
dolarów.

- Departament marynarki USA podał,że w ciągu ostatnich dwu tygodni sprzymierzeni nie
stracili na zach.Atlantyku ani jednego statku. Straty Stanów Zjedn.w ludziach wynoszą -
jak podaje min.wojny od początku walk 89.000 w zabitych,rannych i jeńcach.

- Król Jerzy VI przybył z Gibraltaru do Tunisu w towarzystwie generałów Alexandra i An-
dersena oraz min.wojny Greega. Po kilkudniowym pobycie w Tunisie odleciał na Maltę,gdzie
przebywa w chwili obecnej.

- Narodowy Komitet Francuski w Algierze obradował nad reorganizacją armii francuskiej.

- Londyn podał światu wiadomości o kaźni Polaków w powiatach ciehanowskim i poznańskim.
W Ciechanowskim wywłaszczono i wysiedlono wszystką większą własność ziemską polską,kościo-
ły i szpitale zostały dla Polaków zamknięte,nabożeństwa odbywają się potajemnie jak za cza-
sów pierwszego chrześciaństwa. Wszystkie małżeństwa zawarte po 1.1.1942 przez Polaków zo-
stały urzędowo unieważnione. W Poznańskim aresztowania i egzekucje są masowe. Ostatnio w
więzieniu poznańskim rozstrzelano 189 Polaków.

- Po rozejmie trwającym do dnia wczorajszego między pracodawcami a górnikami amerykański-
mi wybuchł na nowo strejk w kopalniach węgla,prowadzony przez 60.000 górników. Spodziewana
jest interwencja rządu. W zakładach Forda częściowy strejk został zakończony i fabryki pra-
cują normalnie.

- W Danii odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Dania-Szwecja,transmitowany przez roz-
głośnie duńskie. Na zakończenie odśpiewano hymny obu państw,poczym zawodnicy i publiczność
spontanicznie zaintonowała hymn norweski. Transmisję przerwano dopiero po odśpiewaniu kil-
ku zwrotek norweskiego hymnu.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 22.bm. - godz.8.20 rano.

- W drugą rocznicę wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej Moskwa nadała nadzwyczajny komuni-
kat,w którym określa straty Niemców i wasali na 6.400.000 ludzi w zabitych,rannych i jeń-
cach,43.000 zniszczonych samolotów i 20.000 niemieckich czołgów.

- Ostatniej nocy silne formacje angielskie operowały nad Niemcami.

NA FUNDUSZ PRASY : "Ha"-20,"Ala"-15,"Pietruszka"-175,"Głaz"-75,"Jadwisia"-20,"Janek"-40,
"Do"-50,"Wa"-50,"Słowian"-100,"Władysław"-40,"Wilk"-250,"Bajończyk"-20,
"Ta joj"-20,"Konto"-20,"Zosia"-15,"Buczacz"-50,"Janina"-50,"Ski"-20,"Pług"-120,"Stenia"-
1.000 ark.papieru i 50 matryc,"Wie-Mie-Ta"-1.500 ark.papieru,"Ad"-500 ark.papieru.

Reportaż z życia Polski Podziemnej.

"WIĘŹNIARKA" Lublin - Oświęcim.

Nazywa się to "więźniarka". Wagon towarowy, przedzielony mocnym przepierzeniem na dwie części. W jednej większej, mieszczą się transportowani więźniowie, w drugiej wygodnie podróżuje konwój, rekrutujący się z S.D., najkrwawszych gestapowskich kanalii. Wewnętrzne drzwi z przedziału konwojentów do więźniów, zamykane są na dwie zasuwy i tęgi zamek. Wyjście dla więźniów tylko przez przedział konwojentów. Dwa małe okienka na użytek eskorty. Więźniom światło i powietrze - zbędne. "Więźniarka" to jeden z wyczynów katowskiej pomysłowości niemieckiej wieku XX. Bezpieczeństwo pewne.

Do takiego wehikułu załadowano 19.5.1943 w Lublinie 49 więźniów politycznych "z Zamku" i doczepiono ten wagon do składu pociągu idącego z Chełma do Warszawy. Przeznaczenie - przez Warszawę do oświęcimskiej mordowni.

-.-.-.-.-

Gdy noc zapadła, na małej stacyjce Celestynów na linii lubelsko-warszawskiej, zjawiło się paru młodych ludzi. Czekali - jak i garstka podróżnych na pociąg do Warszawy. Ale zamiary mieli zgoła inne.

Przed budynkiem stacyjnym na pierwszym torze stały lory towarowe z piaskiem, dwa dalsze tory były puste. Na ten trzeci najdalszy miał nadejść oczekiwany pociąg.

Przeszło trzy godziny spóźniony. Przez trzy godziny przeszło w cieniu drzew i krzewów koło stacji czekało kilkudziesięciu ludzi, nieruchomo leżących, dygocących z zimna i nadsłuchujących gwizdu pociągu ... Ale tylko wicher gwizdał w igliwiu sosen.

Wreszcie pociąg nadjechał. Postój miał trwać trzy minuty. Nieliczni pasażerowie wsiedli i wysiedli - za chwilę odjazd. Pan zawiadowca podniósł latarnię do góry prawą ręką. Potem - nagle - podniósł i lewą rękę. I tak z wyciągniętymi ramionami szybko wycofał się z peronu. Towarzyszyli mu dwaj ludzie, których pistolety poczuł na żebrach.

Postój przedłużył się do 40 - niezmiernie chałaśliwych minut.

-.-.-.-.-

Gdy pociąg stanął, uchyliły się zewnętrzne drzwi "więźniarki". W strużce światła zeskoczył na tor jeden z konwojentów. Natknął się na kogoś stojącego na schodkach. Strzał. Podobny do trzaśnięcia drzwiczkami wagonu. Nikt z podróżnych nie zwrócił na to uwagi. Nikt, ale konwój zorjentował się odrazu. Uchylone drzwi "więźniarki" zatrzaśnięto, zaryglowano od wewnątrz. Wtedy do środka przedziału S.D. padł przez okno granat. Huk i kurz, jek i wrzask. Gruchnęła wzdłuż pociągu salwa karabinu maszynowego. Tysiąc ech poszło po nocy i po lesie.

-.-.-.-.-

Cztery niemieckie wagony w pośrodku pociągu zbudziły się odrazu. Opadły okna, wychyliły się lufy, wstrzęła się bezładna strzelanina jak ulewny deszcz. Na stacji odpowiedziały cztery pistolety maszynowe i kule zadźwięczały po pociągu ... Bahnschutze skupieni w wagonie służbowym za tendrem zabarykadowali się co tchu. Nie sposób ich wykurzyć. Zato u stopni lokomotywy leży zabity niemiecki kierownik pociągu. Obsługa pociągu steroryzowana, obezwładniona. Pociąg nie ruszy.

-.-.-.-.-

Oblężenie "więźniarki" skończone. Drugi granat rzucony w przeciwległe okienko zrobił swoje. Drzwi rozerwane wybuchem poddały się naciskowi. Dwóch żywych jeszcze konwojentów padło od kul obok pierwszego zabitego. Czwarty poszarpany przez granat leżał na podłodze. Ale dostęp do więźniów niemożliwy, zasuwy i zamek trzymają mocno. Walą więc łomy w wewnętrzne drzwi. Zbudzeni więźniowie ubierają się coprędzej.

Niech żyje wolność ! ... Krzyczą na widok wpadającej odsieczy. Przez rozwalone deski, przez trupy Niemców, przez burzę wystrzałów - wypadają na tor. Nareszcie wolni !

Za stacją czekają w mroku samochody. Tam na torze strzelanina trwa jeszcze. Przewala się echami ... Tu spokój. Niema się co spieszyć. Połączenia telefoniczne zerwane. Najbliższy posterunek żandarmerii o 6 km., zapewne - jak w takich razach bywa - zabarykadowany. Wreszcie pociąg przestał się bronić. Od parowozu niosą dwu rannych. Dwa auta. Odjazd.

-.-.-.-.-

W tym czasie, gdy walka trwała na stacji, o ćwierć kilometra ku Warszawie przed sygnałem, stoi w ciemności pociąg z przeznaczeniem na Dęblin. Jadą w nim tłumy żołnierzy. Muszą mieć twardy sen jeśli nie budzi ich to piekło. Coby to było, gdyby tak pociąg lubelski ruszył z miejsca po jednym torze ? Zawiadowca uwięziony na stacji, błaga w imię Boskie, by nie puszczać ostrzeliwanego pociągu. I oba pociągi przez 40 minut stoją bez ruchu pod parą. Jeden grzmiący strzałami jak oblęgany fort, drugi udający kamienny sen, pełen uzbrojonych niemieckich żołnierzy.

-.-.-.-.-

Po czterdziestu minutach samochody odjechały,piesi znikli bez śladu,ucichło wszystko. Zostało 5 zabitych Niemców,wielu rannych i konających w wagonach "Nur für Deutsche". O białym świecie postrzelany pociąg ruszył do Warszawy,ciągnąc rozwaloną "więźniarkę". Do Oświęcimia już jej chyba nie taszczono ...

ZBRODNIE I ŁAJDACTWA.

- Dnia 9.6.granatowa policja z Ojcowa aresztowała w Białym Kościele gospodarza Kowalskiego za ukrywanie swej żony Dory pochodzenia żydowskiego. Dora Kowalska wraz z dwoma Żydami ukrywała się u gospodarza Szumnego Michała. Podczas aresztowania Kowalskiej i dwóch Żydów został zastrzelony M.Szumny,Dorę Kowalską i tow.rozstrzelano 10.bm.w Ojcowie. Aresztowania i zastrzelenia Szumnego dokonali granatowi policjanci z Ojcowa Nowak i Kapusta.
- Dnia 4.bm.w Zagajach Zarogowskich pow.Miechów w domu gospodarza Kabylaka wymordowano 3 rodziny - 18 osób,w tym rodzinę wysiedloną z Pomorza.
- Dnia 12.bm.zjechało do Wiślicy 30 żandarmów niemieckich i rozstrzelało 5 mężczyzn według dowolnego wyboru. Między nimi rozstrzelano syna komendanta posterunku policji granatowej,który przyjechał do ojca na święta.
- W początkach czerwca br.mordowano masowo chłopów w Pstrągowej,Boguchwale i Dźwięczowej,pow.Rzeszów.
- W początkach czerwca br.spalono wieś Gębałów koło Ostrowca. Ludność wystrzelano wzgl. żywcem spalono.

ODWET ZA ZBRODNIE.

- W jednej z miejscowości na terenie Małopolski oddział sił zbrojnych uderzeniem na więzienie uwolnił 8 więźniów. W walce trwającej ponad godzinę nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Własne straty nikłe.
- Dnia 21.maja zastrzelono w Kłaju Volksdeutscha Jakóba Materne,za śledzenie polskich tajnych organizacyj wojskowych i oddanie 6-ciu ludzi do Oświęcimia.
- Dnia 22.maja o godz.22.17 w Wieliczce został zastrzelony Władysław Słowik,b.starszy sierżant W.P.,który wybitnie współpracował z Niemcami na terenie salin na niekorzyść Polaków.
- W jednym z miast Małopolski zastrzelono 3-ch konfidentów Gestapo. Wśród władz niemieckich wywołało to duże zdenerwowanie,wzmocniono patrole,a Niemcom cywilnym zabroniono wychodzenia nocą.
- W pewnej miejscowości Małopolski krajowe siły zbrojne wykonały 6 wypadów na transport kolejowe,zdobywając broń. Zginęło dwóch Niemców.
- Na jednym z terenów Małopolski oddział sił zbrojnych przeprowadzając pewne zadanie, natknął się w nocy na oddziały niemieckie. Dowódca oddziału polskiego umiejętnie manewrując,wycofał się ze swymi ludźmi,wprowadzając Niemców w błąd,którzy otwarli do siebie ogień Wynikiem strzelaniny było 15 trupów niemieckich i 30 rannych.
- W czasie jednego wypadu na magazyny niemieckie została zaalarmowana załoga niemiecka, lecz nie zdobyła się na odwagę podjęcia walki.
- W pewnej miejscowości Małopolski oddział sił zbrojnych w sile czterech ludzi zatrzymał transport robotników przeznaczonych na wyjazd do Rzeszy,prowadzony przez policję i urzędników Arbeitsamtu. Konwój transportu został steroryzowany,a wszyscy mężczyźni otrzymali rozkaz natychmiastowej ucieczki.
- W jednym miasteczku Małopolski oddział bojowy w czasie poboru koni dla wojska wpadł na miejsce poboru,konie wypędził,dokumenty zniszczył,a pieniądze na wypłaty skonfiskował.
- Policjant niemiecki zatrzymał w jednym z miast kolportera prasy podziemnej. Na wieść o tym wysłano natychmiast oddział bojowy,który policjanta zlikwidował,broń zabrał a kolportera uwolnił.
- W miejscowości Sól pod Zwardoniem został wykonany przez polskie organizacje pierwszy wyrok śmierci na miejscowym komendancie policji niemieckiej,znanym z pastwienia się nad ludnością polską.
- Koło Sarzyny zabito b.oficera W.P.,a obecnie konfidenta Gestapo Schmidta,znanego z licznych morderstw na Polakach.
- W Prandocinie zastrzelono konfidenta policji niemieckiej Zdena.
- We wsi Sieradzice zastrzelono dwóch konfidentów Gestapo.
- Posterunkowy granatowy Wantuch został za swą działalność rozstrzelany przez Polskie Organizacje Niepodległościowe.

NA FUNDUSZ PRASY : "Lipiński"-150,"Jastrząb"-20,"Ani"-50,"O.S."-20,"Stef i Ska"-30,"Anglicy"-200,"Julek"-500 kopert i kłębek sznurka,"Pustelnik"-200,"Robert"-20,"B I."-500 ark.papieru i 1.000 kopert.